



Fot. Stołeczna Estrada

## WARSZAWA

### Organizacja

O przygotowaniach do warszawskich „Wianków nad Wisłą”, rozmawiałem z Panią Wiesławą Tyszkiewicz ze Stołecznej Estrady

**Lukasz Kornafel, Muzyka i Technologia: Jak wyglądają przygotowania każdej kolejnej edycji imprezy?**

**Wiesława Tyszkiewicz, Stołeczna Estrada:** Wszystko rozpoczyna się około pół roku przed samą imprezą. Początkiem prac jest oczywiście określenie budżetu na podstawie którego można zdecydować o artystach, którzy pojawią się na imprezie. Naturalnie można zaprosić artystów z każdej półki cenowej, pod warunkiem, że są na to pieniądze w budżecie.

**Co jest ważne przy wyborze artystów oprócz ceny?**

Biorąc pod uwagę profil imprezy, bardzo ważne jest, aby występujące na Wiankach gwiazdy były popularne wśród szerokiej publiczności. Na naszą imprezę przychodzą coraz młodszy ludzie, staramy się zatem, aby gwiazdy wpisywały się w ich gusta. W tym roku takimi artystami są Matt Pokora czy REAMONN.

**Obok nurtu mainstreamowego w konwencję tegorocznej edycji świetnie wpisał się również Leszek Możdżer, który przygotował na tą okazję specjalną kompozycję.**

Tak, to prawda. Integralną częścią każdej kolejnej edycji „Wianków nad Wisłą” jest naturalnie pokaz pirotechniczny. Dbamy o to, aby towarzyszyła mu zupełnie inna, niespotykana muzyka. Rok temu było to widowisko „Rock Loves Chopin”, w tym roku natomiast to właśnie Leszek Możdżer przygotował niezwykłą muzykę, która zabrzmiała w wyjątkowej oprawie świetlnej na specjalnie przygotowanej scenie. Z Leszkiem współpracujemy już

nie po raz pierwszy, trzeba przyznać, że gdy dowiedział się on o całym projekcie naprawdę zapalił się do współuczestnictwa w nim.

**Przygotowujecie Państwo w ciągu roku wiele znaczących imprez, z czego „Wianki na Wisłą” już po raz kolejny. Jak wskazuje doświadczenie, co jest najtrudniejszym do zsynchronizowania podczas tej produkcji i co chcielibyście Państwo zmienić w przyszłym roku?**

Najtrudniejsze przy całej produkcji są oczywiście wszystkie wymogi proceduralne i formalne, jak wynajęcie terenu, przygotowanego, zsynchronizowanie wszystkich służby i co najważniejsze zapewnienie widzom bezpieczeństwa. Jeżeli chodzi o przygotowania związane z samymi artystami to w zasadzie powszechny standard, jak przy każdym koncercie. Jeżeli chodzi natomiast o zmiany, które chcielibyśmy wprowadzić, łączą się one w zasadzie tylko z edukacyjno- kulturalnym piknikiem, który odbywa się przed samym wieczornym koncertem. Myślmy nad jego zasadnością i nad czym czy z niego nie zrezygnować, są to jednak na razie tylko plany. W kolejnych latach będziemy starali się zapewnić widzom jakość do której przywykli wyłącznie ze specjalnymi widowiskami muzycznymi, jak to przygotowane przez Leszka Możdżera czy „Rock Loves Chopin”, to jednak pod warunkiem, że pozwolą na to fundusze.

### Nagłośnienie

Kilka dni po całej imprezie miałem okazję porozmawiać na temat całego sprzętu, który użyty został na tegorocznych Wiankach w Warszawie, z Jerzym „Gigantem” Taborowskim. W tym roku w ostatniej chwili – ze względu na specyficzne zapotrzebowanie brzmieniowe koncertu Leszka Możdżera- ekipa Gigant Sound zdecydowała się na zastosowanie na drugiej scenie usytuowanej za Wisłostadką ogromnego klastra zbudowanego w oparciu o elementy KF750 firmy EAW. Trzeba przyznać, że ten system był idealnym środkiem podkreślającym spe-

cyficzne brzmienie tego utworu- skomponowanego właśnie specjalnie do pokazu sztucznych ogni. Zespół perkusyjny towarzyszący Możdżerowi mógł zabrznieć z nieprawdopodobną dynamiką, kolorystą, soczystością i klarownością brzmienia kotłów, syntezatorów, instrumentów perkusyjnych i oczywiście fortepianu. Podczas pokazu ogni sztucznych system zainstalowany na scenie, gdzie występował zespół Leszka Możdżera, pracował razem z systemem głównym zainstalowanym na dużej scenie, co dodatkowo spotęgowało cały efekt brzmieniowy tej muzyki i całego wykonania. Dodatkowym wyzwaniem było również zapewnienie wymaganej w riderze konsoli Soundcraft, która musiała być naprawdę „bogato” skonfigurowana.

**O tym zadaniu opowiada Jerzy Taborowski:**

*Chciałbym podziękować firmie ESS AUDIO – Jackowi Karłowowi za natychmiastową pomoc przy dostarczeniu kompletnej konsoli Soundcraft VI6 w pełnej fabrycznie występującej konfiguracji z najnowszym oprogramowaniem wg. zapotrzebowania riderowego. Tak właśnie powinna wyglądać pomoc i opieka firmy dystrybuującej sprzęt. Dziękuję Organizatorowi – Stołecznej Estradzie za świetną organizację, za to, że umożliwiła nam dokonanie zmian sprzętowych w ostatniej chwili (zupełnie inne obciążenia).*

**Na temat samej realizacji nagłośnienia i zainstalowanych urządzeń opowiedział mi Lukasz Błasiński - realizator z firmy Gigant Sound.**

**Lukasz Kornafel, MiT: Warszawske Wianki, to impreza obsługiwana przez Waszą firmę już nie po raz pierwszy. Czy oznacza to zatem, że jest już stworzony jakiś wstępny projekt do którego z roku na rok wprowadzane są tylko modyfikacje?**  
**Lukasz Błasiński, Gigant Sound:** Firma Gigant Sound jest firmą z wieloletnim doświadczeniem. Wielu zlec-



niodawców obdarza nas swoim zaufaniem i dlatego jesteśmy zapraszani (czasem regularnie) do realizacji różnych imprez. W przypadku warszawskich Wianków nie ma stworzonego projektu, który byłby z roku na rok modyfikowany. Do każdego takiego wydarzenia podchodzimy indywidualnie. Warunki techniczne (miejsce, układ sceny, możliwości do instalacji systemu) są od kilku lat bardzo podobne, więc podstawowy system specjalnie się nie zmienia. Ze względu na różne potrzeby realizatorów współpracujących z występującymi zespołami musimy modyfikować poszczególne elementy systemu, zazwyczaj są to ich ulubione konsolety, mikrofony, efekty, kompresory, itd. w zasadzie nic takiego, czego tak duża firma nie jest w stanie zapewnić.

**Ponownie jak w roku ubiegłym również podczas Wianków 2009 zastosowana została potężna ilość aparatury. Jak dokładnie skonfigurowany był system główny?**

Podstawowy system używany na dużej scenie to 36 sztuk Verteca V4888 zasilanego końcówkami mocy POWERSOFT K10 i 32 sztuki subbasów SB1000 EAW w układzie kardioidy zasilane końcówkami mocy tej samej firmy - K20, sterowanych procesorami XTA.

Na scenie „nad Wisłą”, czyli scenie wybudowanej specjalnie na koncert Leszka Możdżera i jego zespołu, dodatkowo zainstalowaliśmy 18 kolumn systemu EAW KF750 oraz 16 sztuk subbasów SB1000 EAW.

**Ze względu na fakt, że była to impreza otwarta, czy konieczne było zastosowanie dodatkowego outfilla?**

Dźwięk z systemu głównego w pełni pokrywał teren na którym zgromadzona była publiczność, więc nie było takiej potrzeby. Widzowie nie stali na tyle szeroko, aby było to konieczne.

**Z tego co widziałem, subbasy SB1000 zostały ustawione tym razem dosyć nietypowo. Jak zwykle w dwóch rzędach, ale nie były ustawione równoległe obok siebie, ale pod kątem. Z jakiego powodu zostały one ustawione w taki właśnie sposób?**

W związku z tym, że ustawienie subbasów w układzie kardioidy zajmuje trochę miejsca, nie zawsze możemy postawić je tak, jakbyśmy naprawdę tego chcieli. Na szczęście różne ustawienia subbasów można w dzisiejszych czasach zasymulować komputerowo (np.

w programie Soundvision lub Meyer MappOnline), więc zmiana projektu nie sprawia kłopotu.

Ustawienie krótszej linii subbasów „rozchylonych” na boki daje praktycznie ten sam efekt co ustawienie szerszej linii bez ich „rozchylania”, ale z pewną właściwością, którą w tym wypadku można było i którą chcieliśmy uzyskać, właśnie tutaj.

**Czy ze względu na ilość artystów, konieczne było zastosowanie więcej niż jednej konsolety?**

Podstawową konsoletą systemu był flagowy

model firmy Yamaha, konsoleta PM1D w pełnej konfiguracji z kartami wejściowymi – Blue- i na tej konsolecie był realizowany koncert Maćka Maleńczuka i Leszka Możdżera. Dla nas była to również konsoleta zbiorcza. Do niej podłączone były cyfrowo sygnały z dodatkowych konsolet używanych przez zaproszone zespoły. Zespół REAMONN zażyczył sobie konsoletę SOUND-CRAFTA V16 w pełnej konfiguracji 96 kanałów wejściowych z kompletnie wyposażonym lokal rackiem oraz bardzo duży skład peryferii zewnętrznych (Lexicon, EVENTIDE, FOCUSRITE, AMEK). Matt Pokora używał konsolety DigiDesign D-Show Profile, również w pełnej konfiguracji, z dodatkowym zewnętrznym efektem YAMAHA SPX 2000. Realizatorzy tych zespołów na co dzień korzystają z tych właśnie konsolet.

**Ile przelotów zapiętych zostało na froncie? Łączna liczba wykorzystywanych kanałów to około 160.**

**Jak transmitowane były sygnały ze sceny na front?**

Wszystkie wymienione konsolety wykorzystują własne systemy transmisji danych. W przypadku Yamahy cała obróbka dźwięku nie odbywa się w „konsolecie” – ta „konsoleta” to tylko sterownik do silnika, który stoi zazwyczaj na scenie. Soundcraft V16 i DigiDesign również wykorzystują własne rozwiązania – stage rack – engine – local rack.

**W jaki sposób skonstruowany został system monitorowy?**

Każdy z zespołów miał przygotowany niezależny system monitorowy. Wykorzystaliśmy 16 monitorów L'Acoustic 115XTHiQ oraz parę sztuk topowego koaksjalnego modelu D&B, drum fill, dwa side fillle oraz ponad dwadzieścia bezprzewodowych systemów dousznych firm Sennheiser oraz Shure. Dla zespołu Maćka Maleńczuka zainstalowaliśmy konsoletę Yamaha M7CL, Matt Pokora używał Yamaha PM5D, Reamonn Yamaha DM2000, a Leszek Możdżer Yamaha LS9 w pełnych konfiguracjach.

**Jak skonstruowany został sidefill i drumfill?**

Sidefill to subbas JBL 218 oraz 2 monitory L'Acoustic 115XTHiQ – czyli trójdrożny system zasilany końcówkami Labgruven FP 6400 z wykorzystaniem procesorów XTA. Drumfill to aktywny system DAS.

**Co było najtrudniejsze do skoordynowania i przygotowania na potrzeby tego wydarzenia?**

Impreza jak impreza (śmiech). Realizując tego typu wydarzenia trzeba być gotowym na różne niespodzianki, na szczęście doświadczenie pomaga wielu prawdopodobnych, niekorzystnych sytuacji uniknąć. W zasadzie nie wydarzyło się nic takiego, co spowodowałoby jakkolwiek

kłopot. Wymiana informacji pomiędzy wszystkimi ekipami biorącymi udział w imprezie oraz jej producentami przebiegała wzorowo, mogliśmy więc bez przeszkód realizować powierzone zadanie. Ze względu na równoległe trwający piknik na podwalu jedynym niewielkim utrudnieniem był brak czasu na przeprowadzenie pełnych prób - wszystkie próby 4 zespołów musiały się odbyć tylko w godzinach przedpołudniowych. Ciekawostką było to, że koncert Leszka Możdżera na scenie usytuowanej na nabrzeżu był realizowany ze stanowiska przy scenie głównej, trochę dziwnie, ale było OK. (prawie 240m kabla zbiorczego!)

## Oświetlenie

**O oprawie wizualnej „Wianków nad Wisłą” opowiedział mi Grzegorz „Jolo” Barszczewski.**

**Łukasz Kornafel, MiT: Pierwszą rzeczą, która rzuciła mi się w oczy gdy tylko zobaczyłem zdjęcia z Wianków była spora ilość dekoracji zainstalowanych na scenie. Czy Twoim zdaniem -jako oświetleniowca- technika tworzenia opraw wizualnych powinna iść całkiem w stronę multimedialności i światła, czy ciągle jest miejsce na tradycyjny dekor?**

**Grzegorz „Jolo” Barszczewski, LuxArtDesign:** Scenografię na potrzeby tegorocznych Wianków przygotował Grzegorz Policiński - Poldek. I jak zawsze Jego dzieło robi wrażenie.

Osobiście uważam, że scenografia powinna pozostać w swojej „tradycyjnej” formie i nie zmierzać w kierunku scenografii tylko multimedialnej. Nadal taka scenografia może być bardzo efektowna, co zresztą potwierdzają nasi scenografowie na koncertach. Oczywiście, gdy jest efektywnie zaświecona.

**Jak wiem operatorem „Świni” podczas koncertu był Jacek Chojczak. Jak wygląda współpraca między realizatorem oświetlenia, a operatorem konsolety w sytuacjach kiedy nie świecisz „sam swojego projektu”?**

Na tym koncercie używaliśmy kilku konsolet - Wholehog III, Road Hog oraz Grand MA. Ponieważ z zespołami zagranicznymi przyjechali realizatorzy światła, i tak jeden (zespół Matt Pokora) pracował na Grand MA, a drugi (zespół Reamonn) na Wholehog III. My na koncercie Maleńczuka pracowaliśmy na Wholehog III. Natomiast dla potrzeb drugiej sceny, na której odbyło się show pirotechniczno oświetleniowe do muzyki, którą napisał Leszek Możdżer, używaliśmy Road Hog. Na Wholehog III pracował znakomity operator tej konsolety Jacek Chojczak. Razem programowaliśmy show na Road Hog. Pytasz o współpracę między nami? To muszę najpierw powiedzieć, że gdy stawiałem pierwsze kroki na świni to właśnie Jacek był





moim „nauczycielem” i doskonałym instruktorem, który powiedział mi od czego zacząć, nigdy nie odmówił mi pomocy gdy nie mogłem sobie z czymś poradzić. A na koncercie podzielił się pracą na konsolach i już.

#### Jakie urządzenia zainstalowaliście na potrzeby tego koncertu?

Jeżeli chodzi o urządzenia, użyliśmy tutaj m.in.: 24 x VL 2500 Spot, 22 x VL 500, 16 x Alpha Beam 300, 8 x Kolorado Mk3, 26 x Sunstrip Active DMX, 10 x Blinder DWE 650 4 Lite, 9 x Atomic 3000, 34 x JTE Pixel Par90, 17 x Coda 1000, 2 x MDG Max 3000, 3 x RJ Cyrano, 2 x Wholehog III, 1 x Road Hog, 1 x Grand MA Full Size.

#### W centrum sceny zainstalowanych zostało również sporo elementów multimedialnych. Jakie były to urządzenia i w jaki sposób były one sterowane?

Multimedia na dużej scenie to były Barco Mitrix - 795 szt., a na małej Barco Mistris - 280 szt. Sterowane były z konsol za pomocą media serwerów – w tym przypadku Catalyst Pro v4 HD – 2 szt.

Na scenie pracowało również dosyć sporo, bo 17 urządzeń StrandLighting Coda 1000. Co było powodem instalacji takiej ilości światła białego? Coda 1000 - Użyłem tych naświetlaczy jako ekspozycji dla muzyków na małej scenie, ponieważ stali oni w „klatkach” 2,5 m szer. x 2,1 wys. i bardzo blisko frontu sceny. A jak wiemy naświetlacz świeci szeroko i byłem spokojny, że muzyka „będzie widać”.

#### Wrażenia

Z racji tego, że zarówno koncert warszawski jak i krakowski odbywały się w obu miastach równocześnie, podczas tegorocznych Wianków miałem przyjemność osobiście uczestniczyć tylko w imprezie w Krakowie. Trzeba przyznać, że organizatorzy zafundowali w tym roku naprawdę wyśmienitą zabawę całym rzeszom widzów zgromadzonym nad Wisłą. Koncert rozpoczął recital zespołu Wilki. Nie zabrakło tutaj takich hitów jak „Love Story” czy kultowej „Baśki”. Mimo tego, że większa część widowni czekała na zupełnie kogo innego, trzeba przyznać, że Wilki zostały przyjęte naprawdę bardzo dobrze. Zespół Vavamuffin, któremu jako drugiemu przyszło w sukurs wystąpić tego wieczoru, zaczął publiczność niezwykle melodyjnymi utworami w rytmie reggae. Zgodnie z programem kolejną artystką, która pojawiła się na scenie była Patrycja Markowska. Z głosników popłynęły takie utwory jak: „Jeszcze raz” czy „Świat się Pomylił”. Z małym poślizgiem, bo po godzinie 22.00 na zakolu Wisły zaczęło rozbrzmiewać dobrze znane wszystkim fanom koncertów Lenny’ego Kravitz’a tykanie rozpoczynające intro koncertu. Kilka minut później na scenie pojawił się sam król współczesnego rock’n’rolla. Trzeba przyznać, że sam koncert był naprawdę żywiołową prezentacją rockowego kunsztu, z czym zdecydowanie zgadzała się kilkuset tysięczna publiczność bawiąca się w strugach deszczu. Lenny zaprezentował m.in. takie utwory jak: „Freedom Train”, „It ain’t over til’ it’s over”, „I belong to you”, „Fly away”, „American Let love rule”, czy kultowe „Are you gonna go my way”. Również warszawska publiczność bawiła się przy utworach Matta Pokory, Macieja Maleńczuka i grupy REAMONN niemniej znakomicie.

#### Podsumowanie

Najlepszym podsumowaniem obu imprez śmiało mogą być same pozytywne komentarze widzów zgromadzonych na koncertach. Trzeba dodać, że organizatorzy obu koncertów stanęli na wysokości zadania, które wcale łatwe nie było (w Krakowie dodatkowo wszystkie prace utrudniał padający deszcz). Pozostaje pytanie, co przygotują organizatorzy w przyszłym roku? Czy da się wyprodukować w Polsce jeszcze coś większego? Jeżeli nawet, to z całą świadomością mogę stwierdzić, że zarówno produkcja jak i wszystkie ekipy techniczne śmiało sobie z tym poradzą.

**Łukasz Kornafel**  
Muzyka i Technologia

#### REALIZACJA

##### WARSZAWA

**Organizacja:** Stołeczna Estrada

**Nagłośnienie:** Gigant Sound, Poznań

**Oświetlenie i multimedia:**

Transcolor, Warszawa

**Projekt oświetlenia:**

LuxArtDesign

Grzegorz Barszczewski,

Kraków